

Za pomoc żebrakom trafisz w Norwegii do więzienia

6 lutego 2015

Norweskie władze zamierzają wytłumaczyć bezdomnym i żebrakom, że ich styl życia, to przestępstwo. Dodatkowo pomaganie im przez lepiej sytuowanych obywateli zostało prawnie zdelegalizowane.

Norweskie władze rozważają obecnie wprowadzenie bardzo restrykcyjnego przepisu, z którego wynika, że każdy, kto będzie pomagał bezdomnym, pójdzie do więzienia na okres jednego roku. Ponadto wszystkich, którzy są zamieszani w proceder lub są w zorganizowanej grupie żebraków, czeka ten sam los, pisze Aftenposten.

„Musimy dać policji prawa, aby ta mogła podjąć surowe działania wobec tych, którzy przyczyniają się do napływu żebraków, często w ramach większych grup” – Aftenposten publikuje oświadczenie Vidar Brienne – Carlsen, sekretarz stanu w norweskim ministerstwie sprawiedliwości.

Środki te nie obejmą wszystkich obywateli kraju. Do wielu z nich pomoc będzie nadal kierowana. Państwo będzie dalej pomagać biednym, ale nowe prawo umożliwi walkę ze zorganizowanymi grupami żebraków i ludźmi, którzy ich wspierają. Ostateczna decyzja w sprawie projektu ustawy musi zapaść przed dniem 15 lutego br. Wygląda na to, że żebracy i ich darczyńcy będą trafiać do więzienia na co najmniej 365 dni.

Jak widać norweskie państwo opiekuńcze, a raczej socjalizm fundowany złożami ropy, staje się opresyjne i agresywne. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy ktoś próbuje wchodzić w sferę uważaną przez decydentów jako zarezerwowaną dla władzy. Doszło do tego, że aby uzasadnić potrzebę istnienia norweskich

MOPS-ów i GOPS-ów, posunięto się do zakazu dobroczynności. Można powiedzieć, że urzędowo wprowadzono w Norwegii zakaz biedy.

Autorstwo: tallinn

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)

KOMENTARZ „WOLNYCH MEDIÓW”

Informacja wymaga uzupełnienia. Norwegia chce wprowadzić zakaz żebractwa i przekazywania żebrakom datków z powodu zorganizowanych grup rumuńskich Cyganów. W latach 1990. borykaliśmy się w Polsce z podobnym problemem, gdy idąc ulicą człowiek był zaczepiany i napastowany przez żebrzące dzieci i dorosłych, a czasami okradany w chwili nieuwagi.

Władze Norwegii podjęły działania walki z tym procederem w sposób typowy dla aroganckich polityków, którzy wierzą, że gdy czegoś się zakaze, to problem zniknie, a lekarstwo nigdy nie jest gorsze od choroby. Przepisy uderzające w żebraków-imigrantów uderzą też w norweską biedotę i ograniczą prawa człowieka do swobodnego dysponowania własnym majątkiem. Wsadzanie kogoś do więzienia za to, że przekazał żebrakowi wsparcie finansowe jest wysoce nieetyczne, niemoralne i wręcz nieludzkie. Z problemem należy walczyć uderzając w jego przyczynę (np. brak kontroli na granicach krajów UE z Norwegią) a nie objawy. Deportacja z adnotacją „persona non grata” na pewno Państwo wyjdzie taniej, niż trzymanie żebraków i współczującym im Norwegów w więzieniach.

Wsadzając Norwegów-darczyńców do więzień niszczy się im i ich rodzinom życie osobiste. Chyba, że o to właśnie chodzi władzom tego państwa, by poszerzać obszar społecznych patologii, aby móc odbierać dzieci nie tylko pod pretekstem, „bo dziecko jest smutne”, ale także „bo rodzic to skazany kryminalista, bo wrzucił monetę do garnuszka Cygana”. Na marginesie, w Norwegii rodzi się rocznie ok. 60 000 dzieci a wobec 25 000 wszczyna się postępowania o odebranie praw rodzicielskich. W ciągu

ostatnich 5 lat 61 000 dzieci zostało odebranych rodzicom, z czego 40 000 nigdy już nie wróci do biologicznych rodziców. Wygląda na to, że opisywany zakaz pomagania żebrakom to kolejny pomysł na terroryzowanie społeczeństwa i narzucanie mu swojej pomo... eee... policji społecznej.